

Z cyklu GIODO radzi...



GIODO

Generalny Inspektor
Ochrony Danych Osobowych



Jak chronić dane osobowe?

GIODO radzi ;)

Wypożyczasz sprzęt w sklepie i sprzedawca prosi o dowód osobisty? Odmów. Nie oddawaj go. Rośnie liczba przestępstw spowodowanych wyłudzeniami danych z dowodów osobistych.

Oto historia z Wrocławia:

Małżonka wrocławianina Józefa Golińskiego wraz z córką i wnuczką wybrała się w ostatnią niedzielę na zakupy do Auchan we wrocławskim CH Korona. Ze względu na obecność dwulatka kobiety wypożyczyły na godzinę dziecięcy wózek zakupowy Crazy Cars, przypominający samochód. - Po zapłacie 5 zł za godzinę pani wydająca kupon zażądała pozostawienia dowodu osobistego mojej żony pod zastaw. Na jakiej podstawie wypożyczalnia wózków zakupowych Crazy Cars żąda od klientów dowodów osobistych? - zastanawia się Józef Goliński. Jolanta Wawrzyniak z Crazy Cars zapewnia, że zna przepisy i wie, iż nie wolno brać dowodów. Jednak gdy klienci sami je oddają, to je bierze. - Zabieramy od klientów legitymację studencką, kartę sklepową, np. Selgros lub Makro, kartę do pływalni. Ważne, żeby na dokumencie było nazwisko, a niektórzy po prostu oddają dowód - tłumaczy Wawrzyniak. I dodaje, że spisuje nie tylko imię i nazwisko, ale także numer PESEL. - Jeśli autko zostanie zniszczone lub zginie, to bez PESEL-u policja nie przyjmie zawiadomienia o kradzieży. Jak inaczej policja ma zidentyfikować złodzieja? Już skradziono u nas trzy autka i musimy być ostrożni. Pozwalamy klientom wyjechać z nimi np. na parking. Jak inaczej to kontrolować? - zastanawia się Jolanta Wawrzyniak. I dodaje: Po zwrocie samochodziku oddajemy wszystkie dokumenty klientowi, a wszelkie zapisane dane są niszczone. Policja odpowiada, że PESEL nie jest wymaganą informacją przy składaniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. - Wystarczy samo imię i nazwisko, żebyśmy podjęli czynności. Oczywiście, jeśli mamy więcej informacji, to będzie nam łatwiej przystąpić do działania. Jednakże nie prosimy o PESEL - zaznacza Wojciech Jabłoński z wrocławskiej policji. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wyjaśnia, że zabieranie dowodów w sklepach, w obiektach sportowych (na przykład w klubach fitness czy w kręgielniach) lub w akademikach jest niezgodne z prawem i stanowi wykroczenie. Zgodnie z przepisami takie postępowanie zagrożone jest karą ograniczenia wolności do miesiąca albo karą grzywny. - Pozyskiwanie danych osobowych zawartych w dowodzie osobistym nie powinno być utożsamiane z zatrzymywaniem dowodu osobistego w celu weryfikacji tożsamości osoby odwiedzającej studenta w akademiku. Czym innym bowiem jest żądanie dokumentu tożsamości jedynie do wglądu w celu zidentyfikowania osoby, a czym innym żądanie jego pozostawienia jako zastawu. Dlatego należy wypracować taki sposób weryfikacji tożsamości osób wchodzących do akademika, aby nie naruszać przepisów prawa - wyjaśnia

Małgorzata Kałużyńska-Jasak z Biura GIODO. Eksperci podkreślają, że oddawanie dowodów osobistych może być bardzo niebezpieczne. Dzięki otrzymanym informacjom przestępcy mogą np. wyłudzić pożyczkę lub kupić sprzęt RTV i AGD na raty. Tylko w zeszłym roku wrocławska policja podczas jednej z akcji zatrzymała trzy osoby podejrzane o wyłudzenie nie mniej niż 80 pożyczek. Odnaleziono 350 utraconych dokumentów. - Mając dane z dowodu osobistego, można wziąć pożyczkę przez internet. Wystarczy chwila i kredyt jest zaciągnięty - mówi Jakub Rzeźnicki z Binf-Bezpieczeństwo Informacji, firmy zajmującej się ochroną danych. - Gdy już dojdzie do wycieku danych, trzeba szybko zastrzec swoje dane osobowe w banku oraz udać się do urzędu gminy w miejscu zamieszkania. Należy też złożyć zawiadomienie o kradzieży bądź zgubie na policji. // źródło:

<http://www.gazetawroclawska.pl/>

13-10-2016

- [Udostępnij](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)

[Wszystkie aktualności](#)